Sygn. akt I Ca 309/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2014r.

Sąd Okręgowy w Łomży Wydział I Cywilny

w składzie :

Przewodniczący : Andrzej Kordowski /spr./

SĘDZIOWIE : Joanna Rawa

Włodzimierz Wójcicki

Protokolant : Anna Sobieska

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014r. w Łomży

sprawy z powództwa Gminy Miejskiej Ł.- Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w Ł.

przeciwko (...) SA w S.

o zapłatę 12.604,36 zł.

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Łomży

z dnia 16 września 2013r. w sprawie I C 193/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

- zasądza od pozwanego (...) SA w S. na rzecz powoda Gminy Miejskiej Ł.- Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w Ł. kwotę 4.414,36 zł. / cztery tysiące czterysta czternaście złotych 36/100 groszy/ wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6.12.2012r. do dnia zapłaty;

- w pozostałym zakresie powództwo oddala;

- zasądza od powoda Gminy Miejskiej Ł.- Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w Ł. na rzecz pozwanego (...) SA w S. kwotę 161,60 / sto sześćdziesiąt jeden złotych 60/100 groszy/ tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od powoda Gminy Miejskiej Ł.- Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w Ł. na rzecz pozwanego (...) SA w S. kwotę 913,92 zł. tytułem zwrotu kosztów za instancję odwoławczą.

Sygn. akt I Ca 309/13

UZASADNIENIE

Powód Gmina Miejska Ł. - Miejskie Przedsiębiorstwo (...) w Ł. wniósł przeciwko (...) spółce akcyjnej S. pozew o zapłatę kwoty 12.604,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06.12.2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 23.03.2012 r. autobus Miejskiego

Przedsiębiorstwa (...) w Ł. marki S. o nr rej. (...) uczestniczył w kolizji drogowej, której sprawca posiadał ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie. W wyniku tego zdarzenia samochód S. uległ uszkodzeniu, a powód poniósł szkodę w wysokości dochodzonej pozwem. Pozwany wypłacił powodowi jedynie kwotę 625,70 zł, odmawiając odszkodowania w pozostałym zakresie. Na kwotę dochodzoną pozwem składa się: kwota 3.473,70 zł tytułu naprawy, 1.556,36 zł z tytułu doprowadzenia autobusu do stacji serwisowej, 1.000 zł tytułem zerwania linii autobusowej w dniu kolizji, 2.400 zł tytułem wycofania autobusu z eksploatacji od dna kolizji do dnia oględzin oraz 4.800 zł tytułem wycofania autobusu z eksploatacji na czas naprawy.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że odszkodowanie ponad kwotę już wypłaconą przekracza wysokość szkody, a pozwany nie wykazał, że poniósł szkodę w żądanej wysokości. Według kosztorysu pozwanego szkoda wynosi 625,70 zł, powód zlecając naprawę w stacji S. podwyższył koszty o koszty dojazdu. Koszty zerwania linii w ocenie pozwanego nie wchodzą do zakresu szkody, a ich wysokość ustalona aktami wewnętrznymi dyrektora przedsiębiorstwa powoda nie jest wiążąca dla osób trzecich. Powód nie udowodnił, że szkodę taką faktycznie poniósł.

Wyrokiem z dnia 16 września (...). Sąd Rejonowy w Łomży zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz Gminy Miejskiej Ł. Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w Ł. kwotę 12.604,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6.12.2012 r do dnia zapłaty. Nadto zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz Gminy Miejskiej Ł. Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) w Ł. kwotę 4.044,30 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Powyższy wyrok Sąd Rejonowy w Łomży oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 23.03.2012 r. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ pojazd marki S. o nr rej. (...). Sprawca kolizji posiadał ubezpieczenie w pozwanym Towarzystwie. Uszkodzony autobus został wycofany z linii i następnie z eksploatacji do czasu zakończenia naprawy. Autobus został oddany do naprawy do stacji Serwisowej S. w N.. Autobus był wyłączony z eksploatacji przez okres od 23.03.2012 r do 28.03.2012 r (okres od kolizji do dnia oględzin) oraz od 16.04.2012 r do 23.04.2012 r (okres naprawy pojazdu). Koszt naprawy autobusu wyniósł 3.473,70 zł netto. Kosztorys naprawy powypadkowej oprócz kwoty naprawy auta w zakładzie naprawczym obejmował następujące pozycje: doprowadzenie i przyprowadzenie autobusu do stacji serwisowej (1.556,36 zł) opłata za zerwanie linii autobusowej (1.000 zł), koszt wycofania autobusu z eksploatacji do czasu oględzin (2.400 zł) i na czas naprawy (4.800 zł). Łącznie kosztorys naprawy powypadkowej zamknął się kwotą 12.604,36 zł.

Pozwany przyznał powodowi kwotę 625,70 zł tytułem odszkodowania, odmawiając zapłaty pozostałej części żądanej kwoty.

Pojazd powoda w dniu zdarzenia był objęty warunkami gwarancji producenta. Zgodnie z umową sprzedaży autobusu z dnia 16.11.2010 r był on objęty warunkami gwarancyjnymi, zgodnie z którymi zachowanie gwarancji uzależnione było od dokonania napraw w serwisie autoryzowanym przez (...) S.A. Koszt naprawy pojazdu powoda według systemu A. wynosił 3.747,61 zł.

Sąd Rejonowy podkreślił, że zasada odpowiedzialności pozwanego wobec strony powodowej oraz zakres uszkodzeń przedmiotowego pojazdu nie były w procesie kwestionowane. Spór dotyczył wartości kosztów naprawy, w tym zasadności obciążenia pozwanego dodatkowymi kosztami wynikającymi z zarządzeń dyrektora przedsiębiorstwa pozwanego.

Swoje rozstrzygnięcie w sprawie Sąd I instancji oparł na art. 361-363 k.c., zgodnie z którymi odszkodowanie zgodnie z zasadą pełnej kompensacji winno wyrównać uszczerbek majątkowy poszkodowanego polegający na utracie aktywów lub powiększeniu pasywów. W razie wyboru naprawienia szkody poprzez restytucję, świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy uszkodzeń spowodowanych wypadkiem, w wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu niezbędne do przywrócenia poprzedniego stanu uszkodzonego pojazdu. Nie wyklucza się przy tym użycia oryginalnych części nowych, o ile jest to niezbędne do pełnej kompensacji.

Sąd Rejonowy uznał, iż naprawa autobusu w autoryzowanym serwisie przywróciła pojazd do poprzedniego stanu używalności. Naprawa w stacji serwisowej S. była uzasadniona jako warunek skorzystania z gwarancji. Brak było podstaw do przyjęcia innej wartości naprawy pojazdu niż ta, która wynikała z wystawionej przez serwis (...) faktury.

Zgodnie z treścią art. 361 § 2 kc, naprawienie szkody obejmuje także utracone korzyści, do których Sąd Rejonowy zaliczył straty, które poniósł powód w związku z wycofaniem uszkodzonego pojazdu z eksploatacji.

Wysokości szkody w tym zakresie ustalił w oparciu o zarządzenie Dyrektora MPK Zakładu (...) w Ł. nr 18/2006z dnia 8 listopada 2006 r. przyznając rację pozwanemu, iż jest to dokument, który ma charakter wewnętrzny i nie wiąże osób trzecich. Sąd jednakże uznał, że ustalone w nim opłaty są próbą szacunkowego określenia szkody przedsiębiorstwa jako całości powstałej w wyniku uszkodzenia autobusu liniowego. Opłaty te są jednym z możliwych sposobów szacowania doznanej przez Przedsiębiorstwo szkody, która jest trudna do zmierzenia. W jej ramach mieszczą się np. straty wynikłe z utraty klientów linii, wynagrodzenie kierowcy pojazdu uszkodzonego za czas, w którym faktycznie pojazdem nie może jeździć. W ramach tej szkody mieści się też szeroko rozumiany wizerunek MPK jako przewoźnika. Przedmiotowe opłaty mimo zatem, iż zostały wprowadzone w sposób quasi administracyjny i pozornie oderwane są od pojęcia szkody mogą być przez Sąd wykorzystane do oszacowania jej wysokości.

Ostatecznie Sąd Rejonowy uznał, iż opłata za wycofanie pojazdu z eksploatacji mogła stanowić podstawę do ustalenia szkody w tym zakresie. Opłata ta w wysokości 100 zł za jedną godzinę nie jest wygórowana i nie została naliczona za cały okres faktycznego wyłączenia autobusu z eksploatacji.

Sąd uznał, że wota 7.200 zł za 9 dni roboczych faktycznego wyłączenia pojazdu mieści się w ramach odszkodowania wyliczonego przez Sąd w oparciu o art. 322 k.p.c.. Zasadnym też było naliczenie kosztów doprowadzenia autobusu do Serwisu.

W dopuszczonej w sprawie jako dowód opinii biegłego na okoliczność ustalenia rzeczywistych kosztów naprawy biegły ustalił, że koszt ten wynosił 3.747.61 zł netto, a zatem więcej niż kwota wynikająca z faktury. Żadna ze stron nie wniosła zarzutów do opinii biegłego, a Sąd uznał ten dowód za miarodajny do rozstrzygnięcia w sprawie. Na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków B. S. i J. N., gdyż okoliczności sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione, a świadkowie mieliby zeznawać na okoliczności nieistotne dla sprawy.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał art. 805 § 1 kc i art. 822 kc. Odsetki zasądził od dnia 6.12.2012 r. do dnia zapłaty, zgodnie z art. 817 kc. Ostatnie wezwanie do zapłaty pozwany otrzymał od powoda 27.11.2012 r., w zwłoce pozostawał od 5.12.2012 r., a powód żądał odsetek od 6.12.2012 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty te składa się opłata od pozwu, koszty zastępstwa procesowego, opłata od pełnomocnictwa oraz zwrot poniesionych przez powoda kosztów opinii biegłego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany. Zaskarżył go w części, tj. w punkcie I w zakresie, w jakim Sąd I Instancji uwzględnił powództwo ponad kwotę 2.848,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2012 r. W konsekwencji zaskarżył też rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu w punkcie II wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, w tym art. 361 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, art. 6 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powód udowodnił wysokość poniesionej szkody na kwotę 12.604,36 zł;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza: art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego sprawy, w szczególności w zakresie ustalenia wysokości szkody, art. 322 k.p.c. przez jego zastosowanie, mimo że powód nie przedłożył żadnych dowodów pozwalających oszacować wysokość szkody;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że wysokość szkody wyniosła 13.230,06 zł.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wskazał, że nie kwestionuje wysokości szkody w pojeździe w kwocie 3.473,70 zł netto i wobec wypłaty kwoty 625,70 zł do dopłaty pozostaje łącznie 2.848 zł. Podkreślił, że wbrew art. 6 k.c. powód nie udowodniła wysokości szkody w postaci utraconych korzyści oraz w zakresie kosztów doprowadzenia pojazdu do serwisu (...). Wskazał ponadto, że dokumenty w postaci zarządzeń dyrektora powoda mają charakter dokumentów prywatnych i nie mogą być podstawą do ustalenia rozmiaru szkody.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 2.848,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie;

2. zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu za I instancję i orzeczenie w tym przedmiocie zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia;

3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zastępstwa procesowego z należną opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa, według norm przepisanych (k. 102-105).

Sąd Okręgowy w Łomży zważył co następuje:

Apelacja pozwanego w dużej mierze zasługiwała na uwzględnienie.

Podniesione w niej zarzuty obrazy przepisów postępowania (art. 233 § 1 kpc, art. 322 k.p.c.) i błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy okazały się trafne. Nie znajduje natomiast uzasadnienia zarzut naruszenia prawa materialnego, który może być skutecznie podniesiony jedynie, gdy w sprawie nie są kwestionowane poczynione przez sąd ustalenia faktyczne. Gdy skarżący podnosi, że sąd źle ustalił fakty nie może powoływać się na to, że do tychże faktów źle zastosowano prawo materialne. Skoro kwestionuje się wypełnienie się hipotezy normy prawa materialnego, jednoczesne powoływanie się na błędne zastosowanie tej normy jest bezprzedmiotowe. Podobnie, gdy w sprawie nie ustali się wszystkich elementów stanu faktycznego składających się na hipotezę normy prawnej. Oczywistym jest, że nie można zastosować normy prawa materialnego do stanu faktycznego, który nie wyczerpuje jej hipotezy. Błąd jednak nie polega na obrazie prawa materialnego, bo ta w takiej sytuacji jest nieunikniona, ale naruszeniu przepisów postępowania w przedmiocie gromadzenia i/lub oceny dowodów.

Opierając się na powyższym, stwierdzić należy, że w sprawie błędnie ustalono stan faktyczny uznając, że wysokość poniesionej przez powoda szkody wynosi 12.604,36 zł.

Sąd I instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 k.p.c., tj. zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ocenił wbrew obowiązującym na tle tego przepisu kryteriom wiedzy, doświadczenia życiowego i logiki. W szczególności należy podzielić wyrażony w apelacji pogląd niewłaściwej oceny wskazanych w sprawie zarządzeń dyrektora przedsiębiorstwa powoda w kontekście utrwalonego na tle art. 361 k.c. pojęcia szkody. Powód jest przedsiębiorstwem samorządowym, dlatego jego organizacja i funkcjonowanie oparte są na pewnych aktach wydawanych przez osoby nim zarządzające, w tym dyrektora. Akt ten jednakże, jak wielokrotnie w toku sprawy wskazywał pozwany, nie ma charakteru wiążącego dla podmiotów znajdujących się poza strukturą powoda. Wskazane w nim wysokości szkód przedsiębiorstwa powoda są próbą oszacowania strat w razie zaistnienie wymienionych w nim sytuacji, w tym wycofania pojazdu z eksploatacji. Straty takie jednakże nie mają charakter realnej szkody, ale hipotetycznej, ocenionej w kontekście całokształtu interesów i działalności przedsiębiorstwa, które działa jako zorganizowana całość. W rzeczywistości wycofanie pojazdu z eksploatacji pociąga za sobą realną szkodę, jeśli brak jest pojazdu zastępczego dla tego, który został wycofany. W przeciwnym razie strata może polegać jedynie na kosztach związanych z przywróceniem wycofanego pojazdu do stanu jego pierwotnej używalności.

Tego rodzaju sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że skutkiem kolizji z dnia 23.03.2012 r. nie było żadne załamanie rozkładu jazdy autobusów, wycofany pojazd został zastąpiony przez inny będący na stanie przedsiębiorstwa autobus, a wszystkie kursy odbyły się zgodnie z planem. Powód nie udowadniał także, że wskutek przedmiotowego zdarzenia utracił jakikolwiek zarobek z tytułu ewentualnych, niewykonanych, przyjętych wcześniej zleceń.

Warunkiem odpowiedzialności odszkodowawczej jest zaistnienie zdarzenia powodującego szkodę, samej szkody oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą (przepis art. 361 k.c.). Rolą powoda w procesie było udowodnienie istnienie szkody i jej wysokość (art. 6 k.c.), w tym w zakresie deklarowanych przez niego strat z tytułu wycofania pojazdu z eksploatacji. Powód, jak słusznie zwraca uwagę skarżący, zadaniu temu nie sprostał. Nie wskazał żadnych konkretnych strat doznanych przez niego na skutek takiego wycofania, stąd bezprzedmiotową była kwestia ustalenia ich wysokości, też z wykorzystaniem przepisu art. 322 k.p.c.. Wskazane zarządzenia dyrektora powoda mogłyby stanowić pewną wskazówkę interpretacyjną dla określenia wysokości szkody pod warunkiem jej zaistnienia, co w danej spawie nie miało miejsca. Tym samym uznać należało, że powód nie poniósł żadnej szkody – realnej ani w postaci utraconych korzyści - z tytułu wycofania uszkodzonego pojazdu. W takiej sytuacji bezprzedmiotowymi były próby ustalenia wysokości szkody, która nie zaistniała, w tym za pomocą kwestionowanych w apelacji zarządzeń.

Zgodzić się trzeba z pozwanym, że fakt, iż powód jest jednostką budżetową Gminy Ł. nie ma wpływu na ocenę jego wewnętrznych zarządzeń w kontekście realiów niniejszej sprawy. Jak wskazano, akty takie nie mają charakteru powszechnie obwiązującego, a jedynie organizacyjny i mają taką samą rangę, jak podobne akty innych, w żaden sposób nie powiązanych z władzą publiczną, podmiotów prawa cywilnego.

Obliczone w kosztorysie naprawy powypadkowej koszty wycofania pojazdu z eksploatacji wyniosły 8.200 zł. Wobec tego, że nie stanowią one szkody w rozumieniu art. 361 k.c., wyrok Sądu Rejonowego w zakresie, w jakim koszty te zostały uwzględnione, podlegał zmianie poprzez odpowiednie obniżenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty.

Sąd II instancji nie podzielił natomiast zarzutu apelacji, że koszt doprowadzenia uszkodzonego pojazdu do stacji serwisowej nie jest szkodą, gdyż nie pozostaje w związku przyczynowym ze zdarzeniem je powodującym. Pozwany podnosił, że pojazd mógł być naprawiony w innym miejscu, a stawka za każdy kilometr trasy jest nieuzasadniona i zawyżona, zatem – cała szkoda nie została udowodniona. Powód nie podał dlaczego naliczył jej wysokość przyjmując stawkę 5.33 zł za jeden kilometr przebytej do stacji serwisowej drogi. Pozwany wskazał w apelacji, że jest to cena litra paliwa, a przejechanie jednego kilometra nie wymaga takiej jego ilości. Powód więc mógłby co najwyżej domagać się zwrotu kosztów dojazdu do serwisu. Tak jak w przypadku kosztów wycofania pojazdu z eksploatacji, pozwany podniósł, że zarządzenie dyrektora powoda ma charakter prywatny (art. 245k.p.c.) i nie może być podstawą do ustalenia rozmiaru szkody.

Sąd Okręgowy ocenił, że koszt doporowadzenia i przyprowadzenia pojazdu do odległej o 287 km od Ł. stacji serwisowej S. w N. jest realną szkodą, jaką powód poniósł w związku z uszkodzeniem przedmiotowego pojazdu w dniu 23.03.2012 r., wobec czego na pozwanym spoczywa obowiązek zwrotu jej powodowi. Jak wskazano w kosztorysie naprawy koszt takiego doprowadzenia obliczono mnożąc ilość przejechanych w tym celu kilometrów przez stawkę 5,33 zł, stanowiącą koszt wozokilometra za styczeń 2012 r. Wozokilometr to jednostka obliczeniowa stosowana w transporcie kołowym, równa jednemu kilometrowi drogi wykonanej przez środki transportu w określonym czasie (http://sjp.pl/wozokilometr, słownik języka polskiego); niekiedy stosowana jako punkt odniesienia dla innych wyliczeń dotyczących przewozu osób i towarów, zwłaszcza kosztowych, bądź składowa ich algorytmów (http://pl.wikipedia.org/wiki/Wozokilometr). Obliczenie kosztu wozokilometra w przypadku przejazdów pojazdów powoda wymagałoby wiadomości specjalnych. Jednakże, brak było podstaw, aby w tym zakresie kwestionować zapisy wskazywanego przez strony Zarządzenia dyrektora powoda, który jako realizujący takie przewozy ma najlepsza wiedzę o kosztach ich wykonania. Nadto, koszty te w kwestionowanej stawce 5,33 zł za kilometr nie zostały ustalone dla potrzeb tylko tej sprawy, ale określone w przedmiotowym akcie wewnętrznym dla potrzeb funkcjonowania

przedsiębiorstwa, co czyni niezasadnymi argumenty pozwanego o ich celowym zawyżeniu w sprawie. Zwrócić trzeba przy tym uwagę, że na koszt doprowadzenia autobusu do serwisu, tak jak na koszt wozokilometra, nie składa się tylko cena zakupu paliwa, ale także szereg innych kosztów, składających się na koszt istnienia i funkcjonowanie przedsiębiorstwa powoda. Koszt działalności powoda nie sprowadza się do ceny zakupu paliwa, ale także wydatków związanych z utrzymaniem jego taboru, infrastruktury, kadry osobowej itd.

Sąd Okręgowy nie zgodził się także z zarzutem apelacji, że sama naprawa pojazdu mogła nastąpić w innym serwisie niż odległym od Ł. serwisie (...). Powoda łączyła ze sprzedawcą uszkodzonego pojazdu umowa gwarancyjna, według której gwarancyjna naprawa pojazdu mogła być zrealizowania tylko w (...). Powód miał prawo, biorąc zapewne pod uwagę spodziewany koszt naprawy pojazdu przewyższający koszt doprowadzenia samochodu, skorzystać z przysługującej mu bezpłatnej naprawy gwarancyjnej. Kosztami związanymi z wykorzystaniem tych uprawnień winien być obarczony pozwany, gdyż to on odpowiada za zdarzenie powodujące konieczność naprawy (szkodę). Z tych przyczyn apelację pozwanego w zakresie, w jakim kwestionowała ona zasadność zaliczenia ww. kosztów doprowadzenia autobusu do serwisu (w kwocie 1.556,36 zł) do doznanej przez powoda szkody, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić.

Zaskarżony wyrok na podstawie art. 386§1 k.p.c. podlegał zatem zmianie przez obniżenie zasądzonej na rzecz powoda kwoty 12.604,36 zł o kwotę 8.200 zł (koszt wycofania pojazdu z eksploatacji), co ostatecznie dało kwotę należnego powodowi odszkodowania w postaci 4.414,36 zł. Zmiana wyroku w I punkcie pociągnęła za sobą zmianę zawartego w jego punkcie II rozstrzygnięcia o kosztach procesu w I instancji, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, stosunkowo do stopnia wygrania (przegrania) sprawy. Wobec tego, że powód w całości poniósł koszty wynagrodzenia biegłego w kwocie 996,30 zł na rzecz pozwanego należało zasądzić kwotę 161,60 zł.

Apelacja pozwanego została uwzględniona w 84% i w takiej proporcji zasadzono od powoda na rzecz pozwanego koszty postępowania odwoławczego, na które złożyła się opłata od apelacji (488 zł) oraz koszt zastępstwa procesowego (600 zł). Jako podstawę orzeczenia o kosztach za obie instancje przyjęto art. 98 k.p.c. oraz przepisy Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490).